

## JESIENNE ŚWIĘTA PANA

Jesień jest bardzo ważnym okresem w kalendarzu żydowskim. W miesiącu Tiszri, który w kalendarzu gregoriańskim przypada przeważnie na przełom września i października, Żydzi obchodzą cztery ważne święta: Rosz Ha Szana (Nowy Rok), Jom Kippur (Dzień Pojednania), Sukkot (Święto Namiotów) oraz Simhat Tora (Radość Tory). Analizując kalendarz żydowski, możemy wyraźnie zobaczyć, że na każdą porę roku przypada nowy początek.

Zgodnie z wielowiekową tradycją, która sięga czasów niewoli babilońskiej, Rosz Ha Szana obchodzone jest w miesiącu Tiszri. Jednakże w ujęciu biblijnym widzimy nieco inny czas obchodzenia tego święta. Zgodnie z przekazem biblijnym, Nowy Rok obchodzony był w miesiącu Nisan, w którym także obchodzono święto Paschy.

Święto Rosz Ha Szana ma każdemu Żydowi przypominać o sądzie Stwórcy Wszechświata nad stworzeniem. Centralną częścią tego święta jest trąbienie na baranim rogu – szofarze.



Zgodnie z przykazaniem Tory, każdy Żyd powinien w tym czasie słyszeć dźwięk szofaru. Trąbienie w szofar w tym dniu równoznaczne jest z uznaniem Boga Izraela Królem całego stworzenia, jak i również osobistym Królem królów i Panem panów. Oznacza to, że jest On nie tylko Tym, który zainicjował byt wszechświata oraz wszystkiego, co na nim istnieje, ale przede wszystkim jest tym, który ciągle sprawuje nad nim suwerenną władzę.

Dźwięk baraniego rogu, w który dmie

się jak w instrument muzyczny, rozbrzmiewa podczas porannego i wieczornego nabożeństwa w każdej synagodze. Szofar używany był przy wielu okazjach już w czasach biblijnych. Po raz pierwszy rozległ się wówczas, gdy Bóg zstąpił na górę Synaj, aby dać Mojżeszowi prawo dla całego narodu. W Rosz Ha Szana dźwięk ten przypomina o tym, że nieuchronnie zbliża się czas sądu i nadszedł czas, aby żałować za popełnione grzechy. Barani róg symbolizuje także ofiarę Izaaka na górze Moria: *A gdy Abraham podniósł oczy, ujrzał za sobą barana, który rogami uwikłał się w krzakach. Poszedł tedy Abraham, a wzięwszy barana, złożył go na całopalenie zamiast syna swego* – I Księga Mojżeszowa 22,13. W środowiskach tradycyjnie wierzących Żydów bardzo często w czasie Rosz Ha Szana los barana porównywany jest do losu narodu izraelskiego na tej ziemi. Tak jak baran uwikłał się w gęstwinię, tak Izrael odchodząc od Pana nieraz wikłał się w gęstwinię swoich grzechów, a czas pokuty, który rozpoczyna się w Rosz Ha Szana, połączony z wsłuchiowaniem się w głos szofaru, motywuje do nawrócenia się do Pana.

W aspekcie mesjańskim właśnie w tym baranie, który stał się ofiarą zamiast Izaaka widzimy Mesjasza Izraela – Jezusę, który stał się dla swojego ludu, ale także i dla nas zastępczą ofiarą za wszystkie nieprawości.

Wedle wizji proroków szofar ogłasza dzień sądu ostatecznego i nadchodzącego Mesjasza. To na ten głos powstaną umarli. Trąbienie w aspekcie proroczym zapowiadać będzie panowanie Jezui – Mesjasza nad całym światem: *I zatrąbił siódmy anioł; i odezwały się w niebie potężne głosy mówiące: Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków* – Objawienie Jana 11,15.

Trąbienie w szofar nawołuje także do rozmyślenia nad własnymi czynami i zachęca do szczerego powrotu do jedyne Boga. Jest to czas powrotu, czas

przyjrzenia się swojej drodze i uczynkom.

Po tym święcie następuje dziesięć dni postu i pokuty, które w języku hebrajskim nazywane są *Jamim Noraim* (Straszne Dni). Jest to czas pokuty, skruchy i żalu za popełnione zło. Właśnie te dni wprowadzają nas do kolejnego święta – Jom Kippur (Święta Pojednania).

W przeddzień tego wyjątkowego święta każdy bogobojny Żyd udaje się do swoich bliskich, sąsiadów i do każdego, kogo mógł obrazić czy zranić. Musi ukorzyć się przed wszystkimi przyjaciółmi i wrogami, wyrównać stare rachunki i zapłacić długi.

W uroczysty dzień Jom Kippur nabożeństwo w synagodze trwa prawie cały dzień. Najważniejszą jego częścią jest modlitwa o przebaczenie grzechów – *Avinu Malkeinu*. W tym czasie każdy modli się nie tylko za siebie, ale także za wszystkich Żydów na całym świecie. Jedną z modlitw zanoszonych do Boga w tym czasie brzmi następująco:

*Boże nasz i Boże praojców naszych, oby doszła przed Ciebie modlitwa nasza, a nie odwracaj się od błagania naszego, bo nie jesteśmy tak zuchwałego oblicza, ani zatwardziałego karku, by mówić przed Tobą:*

*Wiekuiści, Boże nasz i Boże praojców naszych, sprawiedliwi jesteśmy i nie grzeszyliśmy*

*- zaiste myśmy zgrzeszyli (...)*

*Odstąpiliśmy od przykazań Twoich i od Praw Twoich dobrych i nie dały korzyści nam, ale Tyś sprawiedliwy we wszystkim, co przyszło na nas, gdyż prawdę wykonywałeś, a myśmy zło czynili (...)*

*Cóż mamy mówić przed Tobą, siedzący na wyżynach!*

*i cóż powiemy Tobie, tronujący w niebiosach!*

*czyż nie wszystko tajne i jawne Ty znasz?*

*(...) Ty znasz tajemnice świata i najskrytsze tajniki wszystkich żyjących.*

*Ty badasz wszystkie zakątki wnętrza i doświadczasz nerwy i serce.*

*Nie ma rzeczy ukrytej przed Tobą i nic tajnego przed oczyma Twymi*

*A zatem oby było wolą Twoją,*

*Wiekuiści, Boże nasz i Boże praojców naszych,*

*abyś dał przebaczenie nam za wszystkie grzechy nasze, i odpuszczenie nam za wszystkie winy nasze i wybaczenie za wszystkie błędy nasze (...)*

*Pamiętaj nas, Wiekuiści, Boże nasz, w nim [Dniu Pojednania] ku dobremu i obdarz nas w nim błogostawieństwem i dopomóż nam w nim do życia.*

*A słowem zbawienia i miłosierdzia ostoń nas i bądź nam łaskawym i zmiłuj się nad nami i zbaw nas, gdyż do Ciebie zwrócone są oczy nasze, gdyż Bogiem, Królem najłitościwszym i najmiłosierniejszym jesteś Ty.*

Na zakończenie nabożeństwa po raz ostatni rozlega się głos szofaru i wszyscy żegnają się słowami *B' szana habaa b' Iruszalaim* – „W następnym roku w Jerozolimie”.

W starożytnym Izraelu Jom Kippur był jedynym dniem w roku, kiedy arcykapłan mógł wejść poza zasłonę do miejsca najświętszego, aby dokonać przebłagania za cały naród. Do najwyższego kapłana przyprowadzano dwa kozły. Jeden z kozłów, na którego padł los, stawał się ofiarą za grzech całego narodu. Następnie w uroczystej i podniosłej atmosferze arcykapłan wchodził za zasłonę do miejsca najświętszego z krwią tego kozła, aby dokonać przebłagania za cały naród przed Panem. Kiedy powracał z za zasłony żywy, oznaczało to, że Pan przyjął ofiarę przebłagalną za lud (III Księga Mojżeszowa 16).

Patrząc z perspektywy mesjańskiej, to Mesjasz Izraela – Jezua stał się tym arcykapłanem, który dokonał przebłagania za swój lud i za inne narody świata. *Wszedł raz na zawsze [Jezua] do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia* – List do Hebrajczyków 9,12. Podobnie jak kozioł ofiarny, i On przelał swą krew za nas. Tak samo jak kozła przebłagania, również i Jego wyprowadzili poza miasto. Tak jak na kozła przebłagania, również na Mesjasza Jezusę złożone zostały grzechy całego świata. Mesjasz Jezua w ten sposób stał się wypełnieniem, sensem i treścią święta Jom Kippur, a po swoim zmartwychwstaniu stoi przed obliczem Boga w miejscu najświętszym. Czy znasz Jezusę jako

Odkupiciela? Od tego zależeć będzie twój los i twoja wieczność.

Kolejnym, bardzo radosnym świętem jesiennym jest Sukkot (סוכות), Święto Szłasów (Namiotów), zwane też Kuczki – święto rozpoczynające się pięć dni po święcie Jom Kippur. Zaczyna się ono 15 dnia miesiąca Tiszri i trwa przez 7 dni w Izraelu, a 8 dni w diasporze. Przypada dokładnie dwa tygodnie po rozpoczęciu roku. Święto to upamiętnia mieszkanie w szałasach i namiotach (sukka, szałas/namiot, kuczka w hebr. – סוכה, suka) podczas wyjścia z Egiptu i wędrówki do Kanaanu. Upamiętnia ono 40 lat wędrówki Izraelitów przez pustynię po wyjściu z Egiptu, gdy musieli oni mieszkać w szałasach.



Dlatego na czas tego święta budowane są prowizoryczne szałas, w których według biblijnego nakazu ma wtedy przebywać Żyd, „aby wiedziały wasze przyszłe pokolenia, że w szałasach kazałem mieszkać synom izraelskim, gdy wyprowadziłem ich z ziemi egipskiej” (Księga Kapłańska 23,42). Żydzi wyszli z Egiptu, zostawiając swoje zagospodarowane domostwa. Na trudności związane z porzuceniem życia, do którego przywykli, nałożyły się obiektywne problemy związane z zamieszkiwaniem na pustyni: nie było ścian chroniących od wiatru, nie było dachów osłaniających od deszczu i słońca. Czas wędrówki z Egiptu był czasem całkowitej zależności od Boga, który miał być dla nich wszystkim, czego im było potrzeba w tym trudnym czasie.

Przez to święto szczególnie Pan Bóg przypomina swemu narodowi, ale także i nam, że nasze ziemskie życie powinno być czasem całkowitej zależności od Pana Boga, który zapewnia ochronę dla naszego

„ziemskiego namiotu” podczas ziemskiej pielgrzymki na górę Syjon.

*Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny. Dlatego też w tym doczesnym wzdychamy, pragnąc przyoblec się w domostwo nasze, które jest z nieba, jeśli tylko przyobleczeni, a nie nadzy będziemy znalezieni. Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wzdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być zewleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie. A tym, który nas do tego właśnie przysposobił, jest Bóg, który nam też dał jako rękojmię Ducha. Więc też zawsze jesteśmy pełni ufności i wiemy, że dopóki przebywamy w ciele, jesteśmy oddaleni od Pana; gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy.*

II Koryntian 5,1-7

Sukkot jest również świętem rolniczym. W czasach starożytnych Żydzi podczas tego święta pielgrzymowali do Jerozolimy, niosąc doroczne zbiory, aby złożyć je na ofiarę w Świątyni. Jest to obok Pesach i Szawuot jedno spośród trzech świąt pielgrzymich – szalosz regalim – jak również jedno z trzech świąt plonów.

Drugim ważnym elementem święta Sukot są lulaw i etrog, które tworzą „cztery gatunki roślin” – arba minim. Lulaw jest gałęzią palmy daktylowej, lecz w tym przypadku rozumiemy przez tę nazwę kompozycję złożoną z gałęzi palmy daktylowej (lulaw), trzech gałązek mirtu (hadasim) i dwóch witek wierzbowych (arawot). Czwartym elementem arba minim jest etrog – rodzaj cytryny.



Etrog i lulaw powinny charakteryzować się ściśle określonymi cechami, a ich wybór jest dla pobożnego Żyda prawdziwą sztuką.

Nakaz sporządzania lulawu pochodzi z Biblii: *W pierwszym dniu weźmiecie sobie owocu ze szlachetnych drzew, gałązki palmowe, gałązki z drzew rozłożystych i z wierzby znad potoku i będziecie się weselić Panem, Bogiem waszym, przez siedem dni* (III Księga Mojżeszowa 23, 40). Potrząsanie lulawem we wszystkich kierunkach symbolizuje Bożą wszechobecność.

Wiele jest symbolicznych interpretacji dotyczących roślin i całego lulawu. Jedna z nich tłumaczy, że te cztery rośliny symbolizują cztery rodzaje ludzi: etrog, ponieważ pachnie i nadaje się do jedzenia, symbolizuje człowieka, który zna Torę i przestrzega przykazań. Palma nie wydziela zapachu, ale daje smaczne owoce – symbolizuje ona tego, który nie zna Tory, ale dobrze postępuje. Mirt pięknie pachnie, ale nie ma wartości odżywczych. Można go więc porównać do osoby, która zna Torę, ale nie spełnia przykazań. Czwartha zaś – wierzba nie posiada ani owoców ani zapachu, dlatego symbolizuje ona tych, którzy ani nie znają Tory, ani nie przestrzegają jej przykazań. Wszyscy oni składają się jednak na społeczeństwo, które nie jest idealne, ale w którym dla każdego jest miejsce.

Siódmego dnia święta Sukkot przypada Hoszana Raba. Nazwa ta pochodzi od fragmentu modlitwy „Hoszana” – „Zbaw nas, prosimy”, który powtarza się tego dnia szczególnie często. Jest to bowiem dzień, podczas którego dobiega końca sąd nad ludźmi rozpoczęty w Nowy Rok – Rosz Ha Szana. Dlatego liturgia Hoszana Raba jest tu podobna do liturgii Jom Kippur. Centralnym obrzędem jest siedmiokrotne okrażenie bimy z lulawem i etrogiem podczas modlitwy o dobre plony. Oprócz lulawu używa się w ówczesnych witek wierzbowych, bijąc nimi o ziemię tak długo, aż nie zostanie na nich żaden listek. W taki sposób pokazuje się, co stanie się z naturą, jeśli Bóg nie ześle deszczu. Istnieje zwyczaj, aby spędzać noc święta Hoszana Raba na modlitwie i czytaniu Świętych

Pism, przede wszystkim Księgi Powtórzonego Prawa.

„Ósmego dnia będziecie mieli uroczyste święto. Nie będziecie wykonywać żadnej ciężkiej pracy” (Księga Liczb 29,35). Ósmy dzień Sukot traktowany jest jako odrębne święto – aceret, a jego charakterystyczną cechą jest modlitwa o deszcz – *tfilat geszem*. W starożytnym, a także w dzisiejszym Izraelu deszcz jest bardzo ważny – bez niego nie można liczyć na udane plony. Dlatego począwszy od Szmini Aceret (początek jesieni) aż do Pesach (na wiosnę), do modlitwy codziennej włącza się modlitwę o deszcz.

Jednakże dla nas najważniejsza informacja związana z tym właśnie świętem dotyczy naszego Zbawiciela – Pana Jezusa Chrystusa. Podczas swojej jakże krótkiej służby na tej ziemi, to właśnie to święto, a szczególnie ostatni dzień wybrał Mesjasz Izraela – Jezua, aby zakomunikować swojemu narodowi, a także i nam, że jest tym prawdziwym, oczekiwanym Mesjaszem.

Przenieśmy się na chwilę do czasów Jezusa do starożytnej Jerozolimy. W czasie tego święta zobaczylibyśmy radosną paradę uwielbienia z flecistami, która prowadzona była przez kapłanów do sadzawki Syloe (dokładnie tam, gdzie niegdyś Jezus uzdrowił ślepego człowieka). Kapłani mieli dwie czasy: jedną z winem, a do drugiej czerpali wodę z sadzawki Syloe. Kiedy fleciści grali cudne melodie, chór Izraelitów śpiewał Psalm 118. Cała ta procesja udawała się następnie do świątyni, przechodząc przez Bramę Wodną. Kiedy kapłani wchodzili na teren świątyni, rozbrzmiewały złote trąby, a prosty lud wymachiwał lulawami i śpiewał Psalm 113–118, a w szczególności ich modlitewny fragment: *O Panie, racz zbawić...* – Ps.118,25a.

Były to przede wszystkim modlitwy o zbawienie od grzechu, gdyż ostatni dzień Świąt Sukkot uważano za ostateczną szansę uzyskania przebaczenia grzechów za dany rok. Kiedy kapłan podchodził do ołtarza, to wylewał tam wino, jako ofiarę z płynów dla Pana, a także wylewał wodę z sadzawki Syloe. Jeden ze starożytnych rabinów napisał, że jeżeli ktoś nie widział radości w tym dniu, to tak naprawdę nie

wie, co to jest prawdziwa radość. Rzeczywiście była to ceremonia wielkiej radości, uwielbienia i dziękczynienia Bogu za Jego zaopatrzenie, ale także była to błagalna modlitwa o deszcz w kolejnym roku.

To woda i deszcz były nieodzownymi elementami życia i dobrych plonów w całym Izraelu. Nic dziwnego, że prorocy Izraela bardzo często posługiwali się przykładem wody, jako symbolu zbawienia i pracy Ducha Świętego.

*I pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je.* – Księga Ezechiela 36, 25-27

Właśnie pośród tego wylewania wody, głosu trąb, machania lulawami, śpiewania Psalmów oraz wielkiej radości, Jezua podniósł swój głos:

*...Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej* – Ewangelia Jana 7,37-38.

Ewangelista Jan osobiście komentuje słowa Jezusa: *A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony* – Ewangelia Jana 7,39.

Tak jak deszcz spada na spragnioną ziemię, aby ją nawodnić, tak Duch Święty (Ruah ha Kodesz) zstępuje na tych, którzy utożsamiają się z Jezusem w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Jest to Duch, który nas odświeża i daje wzrost w łasce i wierze. Jest to Duch, który pozwala nam doświadczyć, kim jest Immanuel – Bóg z nami. Jezua obiecał dać nam *maim chaim* – wodę życia, abyśmy nie musieli pragnąć na wieki.

Pan Jezus stał się także wypełnieniem drugiego ważnego symbolu święta Sukkot – światła. Pod koniec pierwszego dnia Sukkot, świątynia była zawsze wspaniale oświetlona. Według Miszny (ustnej tradycji

narodu żydowskiego) cztery gigantyczne (kilkunastometrowe) świeczniki oświetlały dziedziniec kobiet w świątyni. Pamiętajmy, że świątynia była na wzgórzu, tak więc w nocy światło to musiało robić wielkie wrażenie na wszystkich mieszkańcach miasta i okolic. W czasie tej wspaniałej celebracji dołączali się także Lewici oraz grono muzyków z harfami, lirami, trąbami i cymbałami. To niezwykle światło miało przypominać ludziom o Bożej chwale oraz Jego obecności (*Szehina*).

Jednakże w osobie Mesjasza Jezui Boża chwała na nowo wypełniła świątynię w tym czasie. Pan Jezus Chrystus nauczał wtedy na dziedzińcu kobiet. Być może stał naprzeciwko tych okazałych świeczników. Wtenczas wszyscy obecni usłyszeli z Jego ust: *Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota* – Ewangelia Jana 8,12b. Wielu słuchaczy nie chciało oświecić ciemności swojego życia w Jego świetle, ale też wielu przyszło do Niego i rozпалиło swoje serca prawdą o Jezui. Jego światło ciągle świeci dla nas dzisiaj.

Na koniec warto jest wspomnieć o tym, że święto to w proroczy sposób związane jest z losem narodów pogańskich, o czym wyraźnie pisze prorok Zachariasz w wierszach 16-17 w 14 rozdziale swojej księgi: *Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szafasów. Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, nie będzie deszczu.*

Kiedy naród żydowski będzie obchodził to święto, naszym pragnieniem jest, abyśmy łączyli się w naszych modlitwach, by wielu z tego narodu przyszło do Tego, o kim mówi to święto. Módlmy się, aby Żywa Woda Mesjasza Jezui zaspokoiła ich pragnienia i napełniła ich wnętrza Duchem Boga Izraela.

Ostatnim radosnym świętem jesiennym jest święto *Simhat Tora* – Radość Tory. W dniu tego święta z wielką radością i śpiewem obchodzi się ze zwojami Tory wokół bimy (centralnego miejsca w

synagodze). W Ziemi Izraela, w Jerozolimie w radosnej procesji Tora przynoszona jest pod Ścianę Płaczu – jedyne miejsce, które przypomina o zburzonej II świątyni jerozolimskiej. Sama nazwa święta dosłownie oznacza „radość z powodu Tory” czyli Bożego prawa.

Święto Simhat Tora symbolizuje miłość Żydów do Tory. Od kilku tysięcy lat opiekują się świętym tekstem Prawa Bożego, zachowując jego wierną treść w sercach i umysłach. To właśnie dlatego pobożni Żydzi w tym świątecznym dniu tańczą ze zwojami Tory. Święto to mówi także o tym, że studiowanie Tory (Prawa Bożego) nie ma początku ani końca. Dla pobożnych Żydów słowa Tory są życiem i żyją nimi każdego dnia i nocy.

W synagogach w czasie tego święta kończy się roczny cykl czytania Tory, który kończy się Księgą Powtórzonego Prawa (V Księga Mojżeszowa), w której opisany jest schyłek życia Mojżesza oraz przygotowania do wejścia do Ziemi Izraela. Jednocześnie w tym samym momencie rozpoczyna się cykl czytania Tory od nowa – czyta się opis stworzenia świata zawarty na początku Księgi Genesis (I Księga Mojżeszowa). Cała Tora podzielona jest na 54 części (*Paraszot*), z których w każdym tygodniu czyta się jedną, tak aby w ciągu całego roku przeczytać całą Torę (Pięcioksiąg Mojżesza).

W Ziemi Izraela święto Simhat Tora ma jeszcze jedno wyjątkowe znaczenie. W tym czasie Żydzi proszą Boga o deszcz w modlitwie *Tfilat Geszem*, która od tego właśnie dnia zostaje dołączona do codziennego porządku modlitewnego. Zwykle w Izraelu deszcze ustają około kwietnia i po kilku miesiącach suchej pory bardzo wyczekuje się nadejścia deszczu jako przejawu Bożego miłosierdzia i błogosławieństwa.

Obchodząc to święto, cała społeczność żydowska zarówno w Izraelu, jak i w diasporze, łączy je z pamięcią o poprzednich pokoleniach i praktykowaniem tradycji i wartości moralnych na co dzień – do czego nakłania Tora i jej przykazania.

Aby ukazać podniosłą atmosferę i znaczenie tego święta dla bogobożnych Żydów, pozwolę sobie zacytować fragment

uroczystej modlitwy-wezwania do czytania Tory:

*Za pozwoleniem Boga, wyniesionego ponad wszelkie błogosławieństwa i hymny, który jest mądrością serca i mocą, potęgą i siłą, i który panuje nad światem jako Pan wszelkiego stworzenia. I za pozwoleniem Tory, cudownie zachowanej i czczonej, która jest naszym cennym po tysiackroć dziedzictwem, która w swej doskonałej czystości ożywia i odnawia dusze, tej Tory, która została dana Izraelowi, aby jej przestrzegał i zachowywał; Tory studiowanej przez nas od początku do końca, Tory, która jest koroną chwały Boga (...) I za pozwoleniem tego świętego i radosnego zgromadzenia młodych i starych, zebranych w tym dniu radowania się z Tory, zakończmy i rozpocznijmy zarazem jej czytanie z pełną szacunku radością, ceniąc ją sobie jak w dniu, w którym otrzymaliśmy ją w chwale, przeżywając ją na nowo (...) czerpiąc z jej świetlanej chwały rozradowującej serce, usuwającej troskę, przynoszącej pociechę duszy tych, którzy chlubią się nią i zagłębiają się w jej treść (...).*



Czy my, jako chrześcijanie możemy także radować się z Tory?

Prawo Tory pochodzi od i prowadzi do Mesjasza Izraela – Jezui. To On jest drogą, prawdą i życiem. Na początku ludzkiej cywilizacji naród Izraela otrzymał prawo na tak wysokim poziomie, jakiego wiele narodów nie osiągnęło do dnia dzisiejszego. Czytając te prawa, zagłębiając się w nie i wnikliwie je studiując, możemy zobaczyć niepojętą Bożą mądrość i miłosierdzie. Każde, nawet najbardziej rozwinięte społeczeństwo, jeżeli narusza Boże fundamentalne prawa,

Dzieje się tak dlatego, że Boża sprawiedliwość trwa ponad wszelkie ludzkie ustawodawstwa i nie mogą z niej bezkarnie kpić ani społeczeństwa ani jednostki.

Ogólne nauczanie Prawa Bożego (Tory) oraz fundamentalna zasada ludzi wierzących w Boga Biblii opiera się na następującym słowie: *Mam zawsze Pana przed sobą...* – Psalm 16,8a. Zasada ta dotyczy zarówno Żydów jak i chrześcijan. Dlatego właśnie chrześcijanie nie tylko mogą, ale wręcz powinni radować się z Tory i stosować zasady Bożego prawa i sprawiedliwości w codziennym, praktycznym życiu.

Zastanawiając się nad istotą i znaczeniem jesiennych świąt, które obchodzone są w narodzie żydowskim, o wiele głębiej i wyraźniej, widzimy korzenie naszej wiary, które tak bardzo połączone są z Biblią oraz wiarą tego narodu. Widzimy także proroczą głębię tych świąt, które w doskonały sposób wypełnia Mesjasz Izraela - Jezua.

*Piotr Borek*